

Lekarz w starożytnym Rzymie

Słowa kluczowe: lekarz, starożytny Rzym, aborcja, eutanazja

Praktyka lekarska pierwotnie opierała się na instynkcie samozachowawczym. Człowiek nabywał wiedzę wzorując się na zaobserwowanych zachowaniach zwierząt w momentach zagrożenia. Pierwszymi lekami, po jakie sięgał człowiek były rośliny, a podstawą ich zastosowania – empiria. Stopniowo, na podstawie obserwacji, uczono się odróżniania roślin leczniczych od trujących. Nabyte doświadczenia przekazywano sobie później z pokolenia na pokolenie, jako największą rodzinną tajemnicę.

Rozwój medycyny, choć początkowo podobny we wszystkich cywilizacjach świata, przybrał różną postać w poszczególnych jego częściach. W starożytnym Rzymie medycyna rozwijała się o wiele wolniej niż np. w starożytnej Grecji. To właśnie stamtąd napływało do Rzymu wielu lekarzy. W Grecji utworzono słynną szkołę medyczną Hipokratesa, w której kształcili się medycy, natomiast w Rzymie długo uważało się, że lekarze mają zbyt wielką moc, która wynika z wiedzy dotyczącej w szczególności wszelkiego rodzaju trucizn. Bano się, że lekarz zamiast leczyć, może pod pretekstem podawania leków dawkować pacjentowi truciznę. Takiej ewentualności obawiały się szczególnie osoby zamożne i mające władzę. To przeświadczenie oznaczało wzrost nieufności do przedstawicieli tej profesji, jednakże np. niektórzy obcokrajowcy otrzymywali obywatelstwo i prawo do wykonywania praktyki. Zanim lekarze z Grecji pojawili się

w Rzymie, medycyna rzymska była dość prosta. Znane były sposoby pomagania w przypadku urazu, co wynikało z doświadczenia wojennego. Znano także zioła i ich zastosowanie, czyli fundamenty każdej medycyny ludowej. Rzymianie uważali jednak, że zielarstwo i lecznictwo nie są dziedzinami stosownymi do zgłębiania przez prawdziwego Rzymianina – byłoby to dla niego ujmą. Z czasem zaczęli jednak doceniać znaczenie leków i lecznictwa. Surowce lecznicze zbierano w podbitych prowincjach, na własnych plantacjach. Zbiory odbywały się pod nadzorem urzędników państwowych, a zebrane zioła były przesyłane do Rzymu.

Na przełomie I i II wieku w rzymskiej nauce pogłębiły się tendencje encyklopedystyczne. Żyłó wówczas trzech wielkich encyklopedystów, którzy wydatnie przyczynili się do rozwoju nauk medycznych.

Dla ziołolecznictwa przełomem była działalność Dioskuridesa (I w. n.e.), jednego z pierwszych encyklopedystów¹. Był on lekarzem legionów rzymskich podczas ich wypraw wojennych. W czasie ich trwania poznawał nowe rośliny i odkrywał ich właściwości lecznicze lub trujące. Osobiście zbierał rośliny i opisał działanie wielu z nich. Był autorem jednego z najsłynniejszych i rzetelnie przygotowanych dzieł w historii medycyny pt. *De materia medica libri quinque* (*O środkach leczniczych ksiąg pięciorn*).

Innym znanym encyklopedystą był Pliniusz (23–79 r. n.e.). Opisał on w swojej *Historii naturalnej*², m.in. właściwości lecznicze żywicy (skuteczny środek przeciwko zapaleniom górnych dróg oddechowych), wina (zatrzymanie biegunki, trawienie), czy mleka kobiecego (przewlekłe gorączki, bóle brzucha)³. Nie był jednak lekarzem, lecz historykiem i rzymskim pisarzem. Napisana przez niego praca *Historia naturalna* była efektem jego pracy jedynie w obrębie osobistych zainteresowań⁴.

Kolejnym encyklopedystą, który przyczynił się do rozwoju rzymskiej medycyny był Scribunius Largus (I w. n.e.)⁵, lekarz rzymski i autor *Składu leków*, w którym opisał 242 rośliny, 36 mineralnych i 29 zwierzęcych środków leczniczych. Largus wstawił się zbiorem receptur, w tym opisem otrzymywania opium z główek maku⁶.

1 Por. T. Brzeziński, *Historia medycyny*, Warszawa 2014, s. 165.

2 Por. Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, L. i T. Zawadzcy (tłum.), Wrocław 2002, s. 72–75.

3 Por. Z. Gajda, *Do historii medycyny wprowadzenie*, Kraków 2011, s. 143.

4 Por. tamże, s. 144.

5 Por. *Mała encyklopedia kultury antycznej*, Z. Piszczek (red.), Warszawa 1988, s. 667.

6 Por. T. Brzeziński, *Historia...*, dz. cyt., s. 165.

Przez stulecia uważano w Rzymie, że członków rodziny powinien leczyć ojciec – głowa rodziny (*pater familias*). Miał on wykorzystywać stare, sprawdzone metody przekazywane z pokolenia na pokolenie. Przykładowo, takim *pater familias* był sławny Marek Porcjusz Kato Starszy, którego uważano za prawdziwego Rzymianina, ponieważ posiadał takie cechy jak uczciwość, pokora, a fizycznie był człowiekiem bardzo sprawnym. Spełniał więc ówczesne normy rzymianina doskonałego⁷. Niestety pisma nie przedstawiają konkretnie jego metod leczenia. Wiadomo, że Kato leczył rodzinę kapustą, winem i zaklęciami. Metodom tradycyjnym i naturalnym towarzyszyła więc medycyna sakralna, czyli modlitwy, magiczne zaklęcia.

Z medycyną w Rzymie związane były także określone bóstwa, takie jak Dea Salus (bogini zdrowia) czy Febris (bogini od chorób gorączkowych). Mars chronił przed zarazami, a kobietami ciężarnymi opiekowały się boginie Diana i Junona. Z czasem – wraz z greckimi lekarzami – do Rzymu napływać zaczęły również wierzenia w greckich bogów: Hygieię i Heraklesa. W latach trzydziestych nowej ery do Rzymu dotarło chrześcijaństwo. Choć początkowo wyznawcy nowej religii byli represjonowani przez cesarzy, w 337 roku Konstantyn przyznał chrześcijaństwu określone prawa. Wcześniej, w 311 roku, cesarz Dioklecjan z cesarzem Galeriuszem wydali edykt ustanawiający wolność religijną dla chrześcijan na terenie Cesarstwa Rzymskiego. Te wydarzenia pociągały za sobą konkretne konsekwencje dla rozwoju medycyny, a szczególnie jej sakralnego wymiaru, ponieważ chrześcijańscy święci zaczęli zastępować greckich i rzymskich bogów. Św. Łukasz uważany był za patrona konających. Za patronów medycyny uważano natomiast Kosmę i Damiana⁸, braci męczenników, którzy całkowicie oddali się leczeniu chorych. Chrześcijaństwo początkowo nieufnie odnosiło się do naukowej medycyny. Optowało raczej za modlitwami, umartwieniami, postami i pielgrzymkami do miejsc świętych, co wynikało z przekonania, że choroba jest karą za grzechy. Medycyna uważana była za boską sztukę, co w konsekwencji na wiele lat związało medycynę z kościołem i kapłanami. Wiedza medyczna

7 Por. Plutarch z Cheronei, *Żywoty sławnych mężów*, M. Brożek (tłum.), Wrocław 1996.

8 Pomagali ludziom chorym bez pobierania opłat. W średniowieczu uważano ich za patronów lekarzy, chirurgów, dentystów i wszystkich którzy zajmowali się leczeniem chorych; Por. T. Brzeziński, *Historia...*, dz. cyt., s. 43.

przekazywana była jako wiedza tajemna, niejako wiedza objawiona, którą zdobywało się wraz z innymi tajemnicami wiary, dlatego też każdy kapłan był zarówno lekarzem. Kapłani-lekarze leczyli snem (tzw. snem sakralnym, somnambulicznym, lunatycznym, tak głębokim, że człowiek miał nie tylko chaotyczne widzenia, lecz prawdziwe wizje, częstokroć dotyczące wyzdrowienia; była to po prostu hipnoza i wzmagająca jej działanie sugestia), ziołami, przeprowadzali proste operacje. Usługi kapłanów były bezpłatne, jednak każdy wyleczony fundował dla świątyni tablicę wotywną⁹.

Przełomowym wydarzeniem dla rzymskiej medycyny było nadanie lekarzom przywilejów przez Juliusza Cezara w 46 r. p.n.e. Wtedy to podczas przesiedlania 80 000 cudzoziemców, wyłączył z tego grona lekarzy i nadał im prawa obywatelskie. Przyczyną tego było uznanie dla medycyny, jakie zyskał jeden z lekarzy, Asklepiades z Bitynii. Dzięki swojemu wykształceniu (był on zarówno lekarzem, jak i filozofem) potrafił połączyć ze sobą medyczną wiedzę z wiedzą o ludzkiej psychice. Stosował zasadę „pewnie, szybko i przyjemnie”, dlatego jego metoda leczenia używała sławę i przyciągała chorych. Swoją technikę leczenia opierał na teorii atomistycznej (choroby powstają wskutek zakłócenia ruchu atomów w organizmie). Stosował proste i naturalne środki leczenia, jak dieta, ruch, świeże powietrze, kąpiele, masaże, kuracje napotne, a odrzucał przy tym większość leków. Asklepiades trafnie wiązał niektóre choroby z odpowiednimi narządami (np. padaczkę z oponami mózgowymi). Zalecał również indywidualne traktowanie każdego chorego. Przypisuje mu się wynalezienie tracheotomii¹⁰.

Następne przywileje nadane zostały lekarzom przez cesarza Augusta w 10 r. p.n.e. Zwolnił on tę grupę od płacenia podatków. Później, w 117 r. cesarz Hadrian zwolnił ich od pełnienia powinności publicznych, w tym też pełnienia służby wojskowej.

W I w. n.e. medycyna cieszyła się szerokim uznaniem, ponieważ zaczęto dostrzegać przydatność wiedzy leczniczej w życiu człowieka. Okazało się, że dzięki licznym odkryciom w zakresie ziołolecznictwa i poznania ciała ludzkiego, życie mieszkańców Rzymu uległo stosunkowej poprawie, a ci, którzy chorowali lub odczuwali drobne dolegliwości, mogli liczyć na pomoc popartą wiedzą. Mimo tego w świadomości ludzi

⁹ Por. tamże.

¹⁰ Por. tamże, s. 60.

nadal tkwiło przekonanie, że lekarzem może zostać każdy, a nauka zawodu może trwać zaledwie pół roku, ponieważ opiera się tylko na opanowaniu pewnej określonej metody leczenia. Nastąpił zatem masowy przyrost liczby lekarzy, który jednocześnie pociągnął za sobą spadek jakości medycyny rzymskiej. Wszystko to miało miejsce za sprawą braku regulacji prawnych dotyczących kształcenia lekarzy. Przygotowanie zawodowe nie podlegało żadnej prawnej kontroli. Uczniowie gromadzili się w pobliżu wybranego przez siebie lekarza i obserwowali jego działania, on natomiast przekazywał im swoją wiedzę. Zwykle, a w szczególności początkowo, lekarzami-nauczycielami byli lekarze greccy, ponieważ lekarzy rzymskich nie było. Grecy z wykształceniem medycznym zdobytym w greckich szkołach przybywali do Rzymu szukając pracy – zarówno jako lekarze, jak i jako nauczyciele. W Rzymie szkoły dla lekarzy bowiem nie istniały. Za czasów cesarza Antoniusa Piusa (138–161) ograniczono liczbę nadawanych immunitetów, co miało wpłynąć na równomierne rozmieszczenie przedstawicieli tego zawodu w Rzymie¹¹. Następne uregulowania pojawiły się, gdy cesarzem był Septymiusz Sewer (145/146–211 r. n.e.). Wprowadził on zasadę, według której można było uzyskać zezwolenie na praktykę lekarską¹², natomiast cesarz Aleksander Sewer (222–235 n.e.) uregulował sprawę kształcenia lekarzy. Na mocy wprowadzonych przez niego przepisów utworzone zostały publiczne sale, które miały służyć wykładom dla uczniów. Co więcej, opłacał nauczycieli kształcących młodych lekarzy, a także wspomagał finansowo biednych uczniów. Tym sposobem nauczanie medycyny zaczęło mieć jednolity charakter, a do zajęć teoretycznych dołączyła również praktyka, czyli praca przy łóżku pacjenta¹³.

Od postrzegania lekarza jako społecznego zagrożenia, rzymska medycyna przeszła do lekarza, który jest w społeczeństwie osobą cenioną. Ok. II w. n.e. w Rzymie spoglądano na lekarza jak na osobę wykonującą wyższe posługi, dlatego też leczył on pacjentów bez pobierania opłat. Jednak ze względu na wiedzę jaką dysponował, należało mu się honorarium od pacjenta – nie było ono jednak obowiązkowe, lecz stanowiło pewnego rodzaju wyraz wdzięczności. Cesarz Antonius Pius (138–161) wprowadził zarządzenie, zgodnie z którym każda stolica prowincji rzymskich

¹¹ Por. tamże, s. 61–62.

¹² Por. *Kronika medycyny*, M.B. Michalik (red.), Warszawa 1994, s. 50.

¹³ Por. T. Brzeziński, *Historia...*, dz. cyt., s. 61.

utrzymywała ze skarbu państwa po 10 lekarzy. Z perspektywy współczesnego prawa medycznego istotnym osiągnięciem było złagodzenie odpowiedzialności lekarskiej. Aby lekarz mógł odpowiadać przed sądem, musiała wystąpić wina i błąd w leczeniu¹⁴. Wcześniej lekarze surowo odpowiadali zarówno karnie jak i cywilnie. Niestety w świetle obecnie znanych zapisów historycznych nie można konkretnie określić jakie były to kary ani na jakiej zasadzie skazywano lekarzy. W Mezopotamii, w Kodeksie Hammurabiego (XVII w. p.n.e.) lekarza wymienia się kilkakrotnie. Paragraf 218 brzmi: „Jeśli lekarz zrobił pełnoprawnemu obywatelowi nożem z brązu ciężką operację i spowoduje, że pełnoprawny obywatel umrze (...), utną mu jego rękę¹⁵”. Kara ta i tak była łagodna na tle stosowanej kary talionu. Mniejsza kara czekała lekarza za śmierć niewolnika na skutek takiej operacji – wtedy lekarz miał wynagrodzić pana „niewolnikiem za niewolnika”. W Egipcie lekarza, który przekroczył prawa medycyny, opisane w specjalnej księdze, karano nawet śmiercią¹⁵. W Rzymie nie uregulowano prawnie tej kwestii.

Lekarz miał wysoką pozycję społeczną i cieszył się szacunkiem. Stało się tak dzięki wybitnym lekarzom tj. Asklepiadesowi (ok. 128–56 p.n.e.), który wypracował uznanie dla medycyny, oraz Galenowi (ok. 130–200 n.e.), który zapoczątkował złoty wiek medycyny trwający do upadku Rzymu (V w.)¹⁶. Opisał 7 nerwów czaszkowych, zastawki serca oraz różnice między tętnicami i żyłami: m.in. wykazał, że tętnicami płynie krew, a nie powietrze, jak sądzono dotychczas. W pracach swoich zebrał Galen wiedzę anatomiczną poprzedników, do której dołączył obserwacje własne. Kiedy nie miał do dyspozycji ciał ludzkich, opierał się na sekcji zwierząt, w tym makaków.

Cały rozwój medycyny nie miałby prawa zaistnieć, gdyby nie wielcy lekarze, którzy swoją wiedzą i doświadczeniem wpisali się na karty historii medycyny. Jednym z najwybitniejszych lekarzy był w Rzymie Galen. Zalicza się go do najwybitniejszych po Hipokratesie lekarzy starożytności. Początkowo był on lekarzem gladiatorów w Pergamonie, swoim

¹⁴ Por. W. Osuchowski, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1962, s. 393; Por. R. Taubenschlag, *Historia i instytucje rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1947, s. 222; Por. K. Pollak, *Uczniowie Hipokratesa*, Warszawa 1970, s. 151 i n.

¹⁵ Por. W. Szumowski, *Historia medycyny*, Warszawa 1961, s. 39 i n.; Por. K. Pollak, *Uczniowie...*, dz. cyt., s. 60 i n.; Por. J. Thornwald, *Dawna medycyna, jej tajemnice i potęga*, Warszawa 1990, s. 17–18.

¹⁶ Por. tamże, s. 105.

rodzinnym mieście. Po przybyciu do Rzymu zdobył sławę jako lekarz oraz naukowiec. Za sprawą swej ogromnej wiedzy i doświadczenia gromadził się wokół siebie wielu uczniów. Obecnie uważa się Galena za ojca fizjologii eksperymentalnej. Jego wiedza wywodziła się z sekcji zwłok zwierząt, w tym również małp. Na ludziach nie przeprowadzał takich badań, zatem początkowo dochodziło do wielu błędów wynikających z różnic fizjologicznych. Mimo to, fundamentem jego badań było pole obserwacji zachowań tzw. przyżyciowych, co było niejako początkiem fizjologii eksperymentalnej. Galen swoje nadania opierał na założeniach filozoficznych Platona i Arystotelesa. Do najciekawszych obserwacji, jakie poczynił, należy zaliczyć spostrzeżenia dotyczące układu nerwowego. To właśnie on utwierdził pogląd, że mózg, rdzeń kręgowy i nerwy tworzą jedną całość, są połączone. Jednocześnie obalił pogląd o tym, że mózg jest jedynie istotą gąbczastą, który służy do chłodzenia krwi. Mózg wg Galena to miejsce, gdzie rodzą się myśli i powstają wrażenia zmysłowe. Jest to także źródło ruchów i impulsów nerwowych. Galen jako pierwszy określił również prawo parzystości nerwów. Udało mu się to dzięki eksperymentom z przecinaniem rdzenia u zwierząt na różnych wysokościach. Określił funkcje rdzenia i układu nerwowego. Obalił tezę Arystotelesa o oddechu, który miał być wynikiem ruchu ciepła. Galen opisał proces oddechu, który dokonuje się poprzez działanie mięśni oddechowych i przepony¹⁷.

Obok badania ludzkiej anatomii i fizjologii, Galen zajmował się również określeniem, czym jest choroba i gdzie ma swoje granice w opozycji do zdrowia. Dla niego choroba była negatywną reakcją na wpływy zewnętrzne. Uważał, że przewaga jednego z płynów w organizmie powoduje zaburzenie, które w rezultacie, jeżeli jest zbyt silne, wywołuje poważne uszkodzenia części organizmu¹⁸.

W sferze terapii Galen naśladował Hipokratesa. Obaj przypisywali główną rolę leczniczą naturze. Galen często zalecał krwiupusty, podobnie jak czynił to Hipokrates, ale to Galen określił ich prawidłową częstotliwość i ilość upuszczanej krwi. Upuszczania krwi można było dokonywać na dwa sposoby: upuszczać krew z dala od miejsca chorobowego, co miało na celu odciążenie płynów, lub z miejsca zakażonego, dzięki

17 Por. B. Zaręba, *O budowie i czynnościach ciała ludzkiego*, Warszawa 1970.

18 Por. R. Ferlinz, *Die Tuberkulose in Deutschland und das deutsche Zentralkomitee zur Bekämpfung der Tuberkulose*, „Pneumologie” 1995, nr 49, s. 617–632.

czemu następowało usunięcie stanu chorobowego. Galen stosował także stawianie baniek oraz pijawki. Lekarstwem dla niego było wszystko, co podawane było wewnątrz. Uważał, że leki w odróżnieniu od pokarmów nie są trawione i wywołują zmiany w organizmie człowieka¹⁹.

W starożytnym Rzymie I-II wieku n.e. słynne były leki naturalne. Galen stosował wprawdzie w swojej terapii zioła, ale kategorycznie sprzeciwiał się tzw. koproterapii, która polegała na wykonywaniu leków ze składników pochodzenia zwierzęcego (miód, wnętrzności antylopy i kreta, macica kotki, różne rodzaje krwi: psa, osła, całe owady). Nazwa tej terapii wzięła się od stosowania w niej kału zwierzęcego²⁰. Galen nie považał takiej formy leczenia, ale mimo to stosował leki pochodzenia zwierzęcego, takie jak mleko, serwatka, masło, tłuszcze, jajka, mięso, szpik czy ślina. Były to w większości składniki jadalne będące w konkretnych przypadkach jednocześnie lekami. Jedną z dziedzin zainteresowania Galena było bowiem również lekoznawstwo. Dzięki swoim pracom badawczym i teoretycznym z tej dziedziny, stał się twórcą wiedzy o postaciach leków. Uważał on, że to właśnie postać leku jest determinantą skuteczności jego działania. Galen wprowadził nowe formy leków: proszek, wyciąg, nalewki na wodzie, winie lub occie. Stosował odwary, napary, pastylki, pigułki, powidła, środki do wcierania, maści, plastry oraz środki do okadzania. Działalność praktyczną Galen wykorzystał otwierając własną aptekę na Via Sacra. Apteka miała bardziej charakter laboratorium, aniżeli miejsca zakupywania leków. Galen opracowywał tam nowe sposoby sporządzania medykamentów, ponieważ uważał, że sposób, w jaki lek wykonano, ma ogromny wpływ na jego efekt podczas zażywania przez pacjenta²¹.

Jedną z najstarszych dziedzin medycyny jest chirurgia, która powstała w odpowiedzi na liczne urazy mechaniczne towarzyszące wojownikom na wojnach. Początkowo człowiek obserwował zachowania zwierząt. Wiedział, że liżą one rany, odpoczywają i oszczędzają złamaną kończynę. Ponieważ sam także doświadczał urazów, metodą obserwacji i naśladownictwa dowiadywał się jak je opatrywać i leczyć. Z czasem pojedyncze osoby zaczęły specjalizować się w wiedzy na temat urazów i ich opatrywania, co

19 Por. T. Brzeziński, *Historia...*, dz. cyt., s. 143.

20 Por. tamże, s. 168.

21 Por. I. Arabas, *Z dziejów aptekarstwa. Czy Galen był aptekarzem?*, „Aptekarz Polski” 2011, nr 61/39, s. 46–49.

stało się kolebką dla ówczesnej chirurgii. Właściwym początkiem chirurgii jako dziedziny znanej dziś, było zaczęcie wykorzystania narzędzi do wykonywania zabiegów. W starożytnym Rzymie Asklepiades wymyślił zabieg nacięcia tchawicy, tzw. tracheotomię. W przypadku zamknięcia krtani zabieg ten ratował życie²². Najwięcej do chirurgii wniósł Cornelius Celsus (53 p.n.e.-7 n.e.), rzymski pisarz i uczyony, zwany rzymskim Hipokratesem. Nie był lekarzem, lecz encyklopedystą. W swoich pracach, takich jak *De medicina libri octo*, opisał dokładnie choroby leczone chirurgicznie oraz swoje zabiegi, jak hemostatyczny szew rany czy też szew jelit. Amputacje kończyn zalecał tylko w przypadkach koniecznych. W swojej pracy wymienia ponad sto różnych instrumentów, którymi posługiwali się starożytni lekarze. Wiele z nich stosuje się wciąż we współczesnej medycynie, chociażby skalpele, cewniki, sondy, szczypce, specjalne narzędzia zakończone haczykami używane do usuwania grotów, a także obcęgi do wrywania zębów. Cewnik i wziernik przetrwały do dziś w niezmienionej postaci. Stosowano także haki do odsuwania ścięgien i naczyń krwionośnych w trakcie operacji. Narzędzia projektowano z niezwykłą dbałością o funkcjonalność w zastosowaniu²³.

Starożytni lekarze oprócz zmagania się z chorobami musieli również stawić czoła obecnemu już wtedy problemowi aborcji. Lekarze wykonywali zabiegi uważając, że dziecko w łonie matki jest częścią jej organizmu, a przecież człowiek ma prawo decydowania o własnym ciele. Mimo że praktyka wykonywania zabiegów aborcyjnych była negowana przez Kościół i Biblię, nie stanowiło to powodu do zmniejszenia ilości tych zabiegów. Potępienie aborcji przez Kościół niosło za sobą poważne konsekwencje, jeżeli chodzi o dotychczasowe przypuszczenia i wiedzę na temat człowieka. Taka postawa odrzucała bowiem stoicką tezę o jedności dziecka z ciałem matki. Kościół katolicki uważał, że poczęte życie ma już swoją odrębną duszę, a więc nie można go zabijać. Ówczesna ginekologia, słabo zresztą rozwinięta, prezentowała myśl, że dziecko w ciele matki pędzi żywot wegetatywny, a formę człowieczą otrzymuje dopiero po narodzinach. Społeczna mentalność wpływała również na przemyślenia i wiedzę lekarską. W obrębie etyki powstawały problemy, które sprawiały, że

22 Por. J.H. Skalski, R.W. Gryglewski (red.), *Zasłużeni dla medycyny*, Poznań 2009, s. 52.

23 Por. T. Rosenthal, *Aulus Cornelius Celsus – his contributions to Dermatology*, „Arch Dermatol” 1961, nr 84 (4), s. 613–618.

człowiek chciał jeszcze bardziej zgłębić wiedzę o ludzkim organizmie. W starożytnym Rzymie również wykonywano zabiegi aborcyjne, dlatego wśród narzędzi używanych przez lekarzy ginekologów (instrument do otwierania narządów rodnych siłą przy pomocy obrotowego ruchu; okrągły nóż do delikatnego podcinania narządów wewnątrz; tępy hak do dokonania gwałtownego porodu) znaleźć można również lancet wykonany z brązu i służący do zabijania płodu zwany *embriosfastes*. Posługiwali się nim tak wielcy lekarze jak Asklepiades (żył ok. 128–56 p.n.e., był greckim lekarzem i filozofem, od ok. 90 p.n.e. przebywał w Rzymie) czy Herofilus (żył ok. 335–280 r. p.n.e, grecki lekarz znany jako ojciec naukowo pojmowanej anatomii; jako pierwszy swe wnioski o budowie ciała opierał na przeprowadzanych przez siebie sekcjach zwłok). Uważali przy tym, że narzędziem tym zabijają dziecko z litości, aby uchronić je przed rozszarpaniem innym narzędziem. W obliczu problemu niechcianych dzieci kobiety zaczęły próbować bronić się przed niechcianymi ciążami. Jak pisze Hipolit Rzymski w III w. kobiety zaczęły sznurować się i używać środków antykoncepcyjnych²⁴. Popularny środek antykoncepcyjny stanowiły rośliny stosowane doustnie i miejscowo. Według Dioskoridesa najślawniejszą rośliną stosowaną w celach antykoncepcyjnych i wczesnoporonnych było afrykańskie *silphium*, krzak o żółtych kwiatach i długiej łodydze. Uważał on, że rozkruszone jagody jałowca położone na kobiecym sromie tuż przed stosunkiem zapobiegają ciąży. Do roślin antykoncepcyjnych zaliczano również rutę, z której prawdopodobnie sporządzano wywary do picia, liście wierzby białej (*salix alba*) oraz mięętę polną.

Chociaż prawo rzymskie nie regulowało spraw związanych z usuwaniem ciąży, to Kościół, który zdobył już z czasem ogromną władzę i wpływ na ludność starał się walczyć z tymi praktykami. W 300 r. zwołano synod w Elwirze, na którym zakazano udzielania komunii kobietom, które usunęły swoje dziecko²⁵. Konstytucja Apostolska z 380 r. zabrania zabijania nienarodzonego dziecka ze względu na to, że ma ono już duszę²⁶.

24 Por. M. Starowieyski, *Aborcja i życie nienarodzonych w starożytności chrześcijańskiej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” t. XXII, Warszawa 2009, s. 117–147.

25 Por. J. Vives, *Kanon 63*, [w:] *Concilis visigóticos e hispano-romanos*, J. Vives (red.), ks. M. Rola (tłum), Barcelona, Madrid 1962, s. 202; *Dokumenty synodów od 50 do 381 r.*, [w:] *Synody i kolekcje prawne*, t. 1, Kraków 2006, s. 59.

26 Por. F.X. Funk (red.), *Constitutiones Apostolorum 7,3,2*, Paderbornae 1905, s. 392; *Konstytucje Apostolskie*, [w:] *Synody i kolekcje prawne*, t. 2, Kraków 2007, s. 177.

Obok aborcji pojawiał się także problem eutanazji. Źródła historyczne nie podają zbyt wielu informacji na ten temat. W starożytnym Rzymie akceptowano działalność eutanatystyczną, co zauważalne w tradycyjnym patriarchalnym kształcie rodziny, gdzie ojciec domu decydował o życiu swoich dzieci i stanowiło to *część patris potestas* – władzy ojca. Dzieci traktowano jako część „własności domowych”. W imperium rzymskim utrwalona była zasada, iż rodzina mogła posiadać tylko jedną córkę. W Cesarstwie Rzymskim powszechnie uznawano, iż osoba doświadczająca istotnej dla niej tragedii posiada prawo odebrania sobie życia w chwili, którą uzna za stosowną. Na omawianą praktykę zezwalał także jeden z najistotniejszych aktów prawa rzymskiego, czyli ustawa Prawo Dwunastu Tablic (V w. p.n.e)²⁷.

W Rzymie podobnie jak instytucja lekarza, tak samo instytucja szpitala musiała doczekać się odpowiedniego dla siebie czasu. Pierwsze szpitale powstały w czasie panowania Oktawiana Augusta, przed 14 rokiem n.e. i przeznaczone były głównie dla legionistów. Tworzone były tam, gdzie lokalizowano największe zgrupowania wojsk rzymskich (w Germanii, nad Dunajem, w dzisiejszej Szkocji, w Afryce Północnej). Ruiny rzymskich szpitali oraz zachowane plany dowodzą, że były to niezwykle imponujące budowle. Budowane były na planie kwadratu, z obszernym przedsionkiem i położonym centralnie dziedzińcem. Największe z nich składały się z około 60 pomieszczeń dla chorych – po 2–3 w jednej sali, warunki dla pacjentów były zatem komfortowe. W pomieszczeniach do kąpieli był dostęp do gorącej, letniej i zimnej wody. Bowiem w tych szpitalach pracowali nie tylko lekarze, ale również pisarze, inspektorzy, a nawet specjaliści od przygotowywania leków. Takie same szpitale budowano później także w samym Rzymie dla służby cesarskiej.

Lekarz jako zawód oraz postać społeczna, podobnie jak medycyna, były obecne od początku istnienia rzymskiej cywilizacji, różniły się jedynie charakterem swojej obecności. Początkowo medycyna miała charakter sakralny (leczyli bogowie i bóstwa, z ich mocy księża i ojcowie rodziny) i naturalny (ziołolecznictwo było podstawą medycyny tradycyjnej). W Rzymie zioła były głównymi składnikami leków, a odpowiednie ich dobranie pomagało choremu wrócić do zdrowia.

Porównując dzisiejszą medycynę z medycyną Rzymu doby starożytnej, trzeba zauważyć, że niejako jest ona podstawą obecnej wiedzy posiadanej

²⁷ Por. P. Carrick, *Medical Ethics in Antiquity. Philosophical Perspectives on Abortion and Euthanasia*, Dordrecht 1987, s. 101.

przez lekarzy. Wiele z wymienionych tu narzędzi chirurgicznych, a także praktyk i samej wiedzy wykorzystuje się po dziś dzień. Ulepsza się pewne elementy, ale przez wieki to wiedza jaką posiadli starożytni była punktem wyjścia dla teraźniejszych osiągnięć.

Prawo, choć w Rzymie rozwinięte nie mniej niż medycyna, przez długi czas omijało lekarzy. Przyczyn takiego stanu rzeczy można upatrywać z jednej strony w niewiedzy ówczesnych prawników, a z drugiej – w braku szczegółowej wiedzy lekarzy, ze względu na które trudno byłoby rzetelnie podważyć działanie medyka i wydać opinię, bądź też wyrok, nie mając dowodów. Z czasem jednak lekarz w Rzymie osiągnął upragniony szacunek, a jego wiedza z początku uznawana za tajemniczą i niebezpieczną, została uznana za pożyteczną i utylitarną.

Institucja lekarza w starożytnym Rzymie jest opisana w źródłach historycznych szcążkowo, dlatego też dzisiejsza wiedza o niej jest znikoma. Może to wynikać przede wszystkim z tego, że Rzym nie był kolebką medycyny – większość najstłnniejszych lekarzy czasów starożytnych pochodziła z Grecji. Rzym długo wzbraniał się przed przyjęciem lekarzy i zawierzeniem im, jednak i tam profesja medyka doczekała się akceptacji i społecznego szacunku.

Bibliografia

- Arabas I., *Z dziejów aptekarstwa. Czy Galen był aptekarzem?*, „Aptekarz Polski” 2011, nr 61/39.
- Brzeziński T., *Historia medycyny*, Warszawa 2014.
- Carrick P., *Medical Ethics in Antiquity. Philosophical Perspectives on Abortion and Euthanasia*, Dordrecht 1987.
- Constitutiones Apostolorum 7, 3, 2*, Funk F.X. (red.), Paderbornae 1905.
- Dokumenty synodów od 50 do 381 r.*, [w:] *Synod i kolekcje prawne*, t. I, Kraków 2006.
- Ferlinz R., *Die Tuberkulose in Deutschland und das deutsche Zentralkomitee zur Bekämpfung der Tuberkulose*, „Pneumologie” 1995, nr 49.
- Gajda Z., *Do historii medycyny wprowadzenie*, Kraków 2011.
- Konstytucje Apostolskie*, [w:] *Synody i kolekcje prawne*, t. 2, Kraków 2007.
- Kronika medycyny*, Michalik M.B. (red.), Warszawa 1994.
- Mała encyklopedia kultury antycznej*, Piszczek Z. (red.), Warszawa 1988.
- Osuchowski W., *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1962.
- Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, Zawadzcy L. i T. (tłum.), Wrocław 2002.

- Plutarch z Cheronai, *Żywoty sławnych mężów*, Brożek M. (tłum.), Wrocław 1996.
- Pollak K., *Uczniowie Hipokratesa*, Warszawa 1970.
- Rosenthal T., *Aulus Cornelius Celsus – his contributions to Dermatology*, „Arch Dermatol” 1961, nr 84 (4).
- Starowieyski M., *Aborcja i życie nienarodzonych w starożytności chrześcijańskiej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” t. XXII, Warszawa 2009.
- Szumowski W., *Historia medycyny*, Warszawa 1961.
- Taubenschlag R., *Historia i instytucje rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1947.
- Thornwald J., *Dawna medycyna, jej tajemnice i potęga*, Warszawa 1990.
- Vives J., *Kanon 63*, [w:] *Concilis visigóticos e hispano-romanos*, Vives J. (red.), ks. Rola M. (tłum), Barcelona, Madrid 1962.
- Zaręba B., *O budowie i czynnościach ciała ludzkiego*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1970.
- Zasłużeni dla medycyny*, Skalski J.H. i Gryglewski R.W. (red.), Poznań 2009.

ABSTRACT

MAGDALENA DEBITA

The Physician or Doctor in Ancient Rome

The article provides information on the profession of physician in ancient Rome. It presents an account of the development of Roman medicine in ancient times and profiles some of the most famous Roman physicians who contributed significantly to the development of medicine. An attempt to address the legal issues concerning physicians, in the Rome of that time, has also been undertaken; however, dissemination of much of the information is limited due to the lack of sources. Additionally, the development of the principal branches of medicine such as surgery and herbal treatments will also be presented.

The article also discusses some issues relating to abortion or euthanasia which are as valid today as they were in those ancient times.